

wnioski akcentujące negatywne tendencje obserwowane w badanych populacjach (spadek ich liczebności, degradacja rolnictwa, brak miejsc pracy dla młodych itp.), różnice pokoleniowe w postrzeganiu rzeczywistości lokalnej, kwestię więzi społecznych, zjawiska integracji (Lipiny) i dezautochtonizacji (Pszczew), pojawienie się nowej formy regionalizmu (identyfikacja z wielkimi centrami).

Książce brakuje zakończenia, którego celem mogłoby być przynajmniej podsumowanie zamieszczonych w niej wyników badań oraz odniesienie się do sformułowanych we wstępie naczelných pytań badawczych. Innej kolejności wymaga też zamieszczenie poszczególnych tekstów – obecna „logika” kolejności jest niejasna.

Mimo wskazanych uchybień, omawiana praca zawiera wiele interesujących danych głównie na temat przemian świadomościowych i społecznych zarejestrowanych wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej w końcu lat osiemdziesiątych. Stanowi cenne źródło inspiracji nie tylko dla socjologów zainteresowanych problematyką ziem zachodnich, lecz także dla psychologów, pedagogów i politologów.

Teresa Rzepa

KAZIMIERZ SOPUCH, WŁADYSŁAW DUDZIAK: *Z pogranicza kurpiowsko-mazurskiego 1945-1957*. Biblioteka Kurpiowska, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe. Ostrołęka 1993, 106 ss.

ELŻBIETA KONONCZUK: *Mazurska obecność Erwina Kruka*. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Oddział Białostocki. Biblioteka Pamięci i Myśli 5. Seria „etos literatury”. Białystok 1993, 135 ss.

Mazury to kraina, która przyjmowała różne narody. Jednym z nich są Mazurzy, społeczność żyjąca na pograniczu przenikania się kultury polskiej i niemieckiej. Nie dane jej było, tak jak np. Kaszubom, stworzenie własnej, silnie zintegrowanej kultury i poczucia odrębności. Podobnie jak odszedł lud Prusów, tak na naszych oczach dokonuje się dramat zaniku tej społeczności. Według różnych szacunków na swej ojczystej ziemi, żyje jeszcze około 10-15 tys. Mazurów i ich potomków, którzy rozdarci są między polskością a niemieckością.

Problematyce tej poświęcone są dwie ostatnio wydane prace. Mieszczą się one w niezbyt bogatym nurcie badań i refleksji nad losami tej grupy etnicznej. Staraniem Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego ukazało się opracowanie pt. *Z pogranicza kurpiowsko-mazurskiego 1945-1957*. W jego skład wchodzi praca Kazimierza Sopucha zatytułowana: *Kształtowanie się świadomości narodowej Mazurów w okresie 1945-1957* oraz wspomnienia księdza Władysława Dudziaka, pierwszego polskiego duchownego Kościoła rzymskokatolickiego, który w lipcu 1945 r. podjął służbę duszpasterską w parafii Mrągowo (Ządzbork) na Mazurach. Na końcu zamieszczono posłowie Bronisława Gołębiowskiego pt. *Dramat mazurski z perspektywy lat*. K. Sopuch, profesor socjologii z Gdańska, już we wczesnej młodości zetknął się ze złożonym problemem mazurskim. Efektem tych zainteresowań była jego praca magisterska, która po trzydziestu pięciu latach od jej powstania ujrzała obecnie światło dzienne. Ze względów cenzuralnych, podobnie jak wiele innych prac poświęconych tej problematyce, nie mogła się ukazać drukiem (o sprawach tych pisałem obszernie w artykule pt. *Socjologiczne badania terenowe nad ludnością rodzimą na Ziemiach Zachodnich*. „Studia Socjologiczne” nr 2/1989).

Studium K. Sopucha oparte jest na stosunkowo skromnym materiale empirycznym. Autor przeprowadził badania ankietowe w oddalonej o siedem kilometrów od powiatowego wówczas Mrągowo, wsi Probark, w której w latach 1956-1957 (a więc w okresie prowadzenia badań),

mieszkało 28 Mazurów (9 rodzin). Praca składa się z sześciu niewielkich objętościowo rozdziałów (ss. 8 - 73). Jej trzon stanowią rozważania na temat świadomości narodowej Mazurów w 1945 r. (rozdział III); zmian w świadomości narodowej Mazurów na skutek zetknięcia się z Polakami (zarówno ludnością napływową, jak i przedstawicielami władz) – rozdział IV. Kolejny rozdział poświęcony jest problematyce weryfikacji narodowej oraz przebiegu Narodowego Spisu Powszechnego z 1950 r. Rozdział VI ukazuje dalsze utrwalanie się niemieckiej świadomości narodowej i jej stan w 1957 r. Autor charakteryzuje w nim także narastanie antagonizmów między ludnością mazurską i napływową oraz ukazuje wzrost tendencji migracyjnych do Niemiec. Całość uzupełniona jest krótkimi rozważaniami teoretycznymi na temat świadomości narodowej (rozdział II) oraz charakterystyką stosowanej metody badawczej. W końcowym rozdziale autor dokonuje podsumowania badań.

Najcenniejszym walorem tej młodzieńczej pracy, opartej na badaniach terenowych, są zgromadzone wywiady z Mazurami (także w języku niemieckim) oraz inna dokumentacja (obserwacja, uwagi spisywane „na gorąco” itp.). Dyskusyjna wydaje się jednak koncepcja dotycząca ponownej redakcji tej pracy. Osobiście byłbym zwolennikiem opublikowania pracy w jej wersji oryginalnej, tzn. takiej, jaka powstała w końcu lat pięćdziesiątych. Byłby to określony dokument ówczesnych czasów, który uzupełniony mógłby być posłowiem lub komentarzem. W opublikowanej w obecnej formie pracy trudno rozgraniczyć fragmenty pochodzące z lat pięćdziesiątych z pisanyymi w 1992 r. Nie bardzo wiadomo, czy chwalić przenikliwość młodego autora, czy też wynika ona ze współczesnych przemysłów.

Podobnie jak autor posłowia – prof. Bronisław Gołębiowski, który w okresie przełomu październikowego 1956 r. przebywał jako dziennikarz w Olsztynie, jestem krytycznie nastawiony wobec uogólniających stwierdzeń K. Sopucha, dotyczących niemieckiej świadomości narodowej wśród Mazurów. Sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, o czym m.in. świadczy toczona na początku lat dziewięćdziesiątych ożywiona dyskusja na ten temat. W sprawie tej zabierali głos różni badacze z Polski i Niemiec na łamach takich pism, jak: „Borussia” – organ Wspólnoty Kulturowej o tej samej nazwie oraz „Masurische Storchenpost” – organ Stowarzyszenia Mazurskiego.

Pomimo tego należy autorowi wyrazić wiele słów uznania za przygotowanie pracy do druku. Stanowi ona interesujący przyczynek do bliższego poznania sprawy mazurskiej w latach 1945-1957.

Swoistym uzupełnieniem socjologicznych badań prowadzonych na Mazurach przez K. Sopucha są wspomnienia jego wuja, księdza Władysława Dudziaka. Dotyczą one pierwszych dwu lat po zakończeniu ostatniej wojny (1945-1946). Wśród wielu różnorodnych wątków poruszonych przez autora wspomnień na szczególną uwagę zasługują jego spostrzeżenia dotyczące stosunków z ewangelickimi Mazurami, w tym również niezwykle drażliwe konflikty na tle sporów o kościoły. Po 1945 r. Mazurzy skonfrontowani zostali z zaborczymi krokami ze strony katolików. Częste pozbawianie ich świątyn traktowane było powszechnie jako kolejny przejaw dyskryminacji i zniewolenia. Autor opisuje liczne tego typu przypadki, jakie miały miejsce w Sorkwicach, Pieckach i Nawiadach (dawny powiat mrągowski). Pomimo iż początkowo w danej miejscowości nie było prawie żadnego katolika, księża tego wyznania dążyli do przejęcia świątyn ewangelickich. Szczególną niesławą wśród Mazurów „cieszyła się” ludność kurpiowska. Oto jedna z typowych wypowiedzi pewnego Mazura na ich temat, przytoczona w pracy K. Sopucha: „Najgorsi byli ci Kurpsie, co to przechodzili obdarte i brudne i rabowali co popadło. Byle jaki łach złapali i myśleli, że to coś nadzwyczajnego. Zupełnie jak jaki dziki naród, bez kultury” (s. 39).

Z problematyką prezentowaną w omówionej publikacji znakomicie koresponduje praca Elżbiety Konończuk stanowiąca interesującą próbę analizy elementów mazurskich w twórczości wybitnego pisarza i poety – Erwina Kruka. To o nim żyjący Mazurzy mówią, iż jest „największy z nas”. Nie jest to pierwsza tego typu krytyczno-literacka praca. Na uwagę zasługuje szkic D. Szatrowskiego pt. *Pamięć i zmyślenie. Poszukiwanie tożsamości jako gest etyczny w twórczości Erwina Kruka*. W: *Studia i szkice o literaturze współczesnej* (Olsztyn 1992). Twórczość poetycka i prozatorska E. Kruka, urodzonego w 1941 r. w Dobrzyniu na Mazurach, przepojona jest

mazurskością. W takich książkach, jak: *Powrót na wygnanie* (1977), *Z krainy Nod* (1987), *Pusta noc* (1976), *Łaknienie* (1980) czy też *Kronika z Mazur* (1989) odzwierciedla się tragiczny los jego współbraci. Zanikający mazurski świat obecny w twórczości E. Kruka analizuje autorka na kilku wzajemnie się przenikających płaszczyznach. Rozdział pierwszy zatytułowany *Początek drogi: na bezdrożach pamięci* poświęcony jest dzieciństwu i młodości autora *Na uboczu święta*. Kolejny rozdział zatytułowany poetycko: *Siedziba wygnańca: »i zamieszkał w krainie Nod«* ukazuje rozpad i dezintegrację mazurskiego świata, mitycznej „Krainy Nod” czy też jak chcą inni „Atlantydy Północy”. E. Konończuk zauważa, iż zawarta w poezji E. Kruka wizja samotności wygnańca, który traktowany jest często jako „obcy” na swej rodzinnej ziemi, zakorzeniona jest w „tradycji romantycznej, w romantycznym wyobrażeniu samotności” (s. 59).

Ostatni, trzeci rozdział pracy nosi tytuł: *Sen o domu: pamięć czuwająca* i ukazuje, jak dojrzały już bohater liryczny spogląda na zanik mazurskiego świata oraz jego instrumentalizację dokonywaną przez różnego rodzaju prowincjonalnych kacyków oraz ludzi słabego charakteru, niegodziwych. W aneksie pracy znajdziemy wybór wierszy E. Kruka. Całość uzupełniają zdjęcia mazurskich pejzaży wykonane przez Martę Skorko-Barańską.

W twórczości E. Kruka dwie sprawy wydają się nadrzędne. Są to zmagania z samotnością oraz problem mazurskiej tożsamości. Konstatację tę opieram nie tylko na znajomości jego twórczości (por. esej pt. *Łaknienie i coś więcej*. „Sprawa Mazurska”, Olsztyn 1991), ale nade wszystko na podstawie wielu odbytych rozmów z autorem *Pustej nocy*. Liczne potwierdzenie tego znajdziemy w recenzowanej pracy. Pewne zdziwienie budzi jednak niezamieszczenie w zestawieniu publikacji książkowych E. Kruka w dziale prozy (s. 134) tak znaczącej pracy, jak *Łaknienie* (Warszawa 1980, PIW). To przeoczenie jest tym bardziej dziwne, iż autorka na stronach 85 - 86 dokonuje analizy tej powieści.

Problematykę mazurską w twórczości E. Kruka trudno oddzielić od jego publicystyki oraz działalności społecznej. W deklaracji ideowej Mazurskiego Zrzeszenia Kulturalnego, której autorem był E. Kruk czytamy m.in.:

„Zdajemy sobie sprawę, że pewne procesy dziejowe, jak zawsze są nieuchronne, a popełnione błędy – nie do naprawienia. Jednak związani z tą ziemią serdecznie i boleśnie, bo dziedzictwem naszych przodków, nie chcemy przymykać oczu na to, co przyspiesza całkowitą zagładę Mazurów, ani w dziele tym milcząco uczestniczyć”.

Ironią historii jest fakt, iż gdy obecnie na terenie Warmii i Mazur działa trzynastcie różnorodnych organizacji mniejszości niemieckiej, skupiających także ludność mazurską, w 1981 r. władze olsztyńskie nie wyraziły zgody na rejestrację tego propolsko nastawionego stowarzyszenia, uzasadniając, że nie będzie ono „sprzyjało integracji społeczno-kulturowej stanowiącej podstawowy element rozwoju kultury wszystkich mieszkańców regionu mazurskiego”. Osoby odpowiedzialne za ten haniebny czyn do dzisiejszego dnia nie doznały moralnego potępienia. Fakt ten porównać można jedynie do niegodziwości, jaką było przejmowanie przemocą przez katolików świątyń ewangelickich, w których modlili się Mazurzy. Te bezprecedensowe wydarzenia miały miejsce w 1981 r. w Ukcie, Nawiadach i Szesznie.

Rozważania związane z problematyką mazurską, poruszane przez autorów omawianych prac, zakończyć chciałbym cytatem z wiersza Erwina Kruka zatytułowanym *Jeszcze za wcześniej*, pomieszczonym w tomie *Z krainy Nod*:

Poczekaj,
Jeszcze nie wszyscy, którzy czuwali,
Posnęli podczas pustej nocy.
Tak trudno po wiekach
Zasnąć bez płaczu i żalu,
Bez garstki piasku,
Który opada na nasze głowy
Jak milczenie pieśni i modlitw,
Jak samotność kancjonału.

Andrzej Sakson